WYCHODZI DWA RAZY NA TYDZIEŃ

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIÉJ

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 29 Maja / 10 Czerwca № 44. Rok 1860.

UWAGI

dodatkowe o uregulowaniu gruntów włościańskich przy oczynszowaniu.

W dzisiejszych dążnościach i potrzebie wyrobienia sobie zdrowéj idei o najkorzystniejszym dla kraju i rolnictwa podziale gruntów, zdaje się, że każda myśl w tym przedmiocie podana, zbyteczną być nie powinna, i jeżeli nie zawsze odpowiada celowi i życzeniom, to przynajmniéj o tyle staje się dla ogółu pożyteczną, że pobudza do wniosków i rozbiorów, a tém samém i zmierza do wyjaśnień prawdy. Na téj to zasadzie niech mi będzie wolno do wielu zdań i myśli szanownych ziemian, a mianowicie szczytnych myśli szanownego rolnika z powiatu Pułtuskiego, p. Soleckiego, w Nr. 14 i 17 Korrespondenta Rolniczego zamieszczonych, i moje dorzucić słówko.

Podział ziemi gospodarczéj między cząstkowych rolników, stanowiących większość kraju, jest nader ważną kwestyą ekonomiczną; obejmuje dwa główne systemy: wioskowy i kolonijalny, i o tych mówić zamierzam.

System wioskowy.

System wioskowy, skupiony, osiedlania włościan rolników z podziałem trzypolowym, dotychczas po największéj części praktykujący się u nas, bez zaprzeczenia liczne przedstawia niedogodności, i jest przeszkodą w możebném rozwijaniu się wiejskich gospodarstw, a to pod następującemi względami:

1. *Pod względem technicznym rozdziału gruntów.*

Powszechnie przyjęto zasadę, że przy systemie wioskowym osiedlania włościan, rozdzielają się pola, łąki i ogrody na tyle równych części, ilu jest kandydatów do osiedlenia, z tą ideą, ażeby wszyscy włościanie w każdém polu mieli, prócz równego udziału, i równą glebę ziemi, a ponieważ rzadko gdzie się zdarza tak szczęśliwa miejscowość, aby każde pole z osobna było jednostajném, to jest równéj dobroci ziemi, ztąd wypada, że dla urównania gatunkiem gruntu, w miejsce jednego działu, robi się dwa, trzy, lub więcéj w każdém polu, a to stosownie do różnorodnych części tegoż pola, co się odnosi także i do łąk, i zdarza się często, jak to bywa w niektórych niedogodnych pozycyach, że jedno pole wypada rozdzielać na 5 do 8miu i więcéj nawet części, tak, że w trzech polach, łąkach i ogrodach, jeden włościanin ma grunta niekiedy w 20 do 30tu i więcéj kawałkach. Pomijając mozół techniczny dla jeometry przy takim drobiazgowym podziale ziemi, lecz wyradza się jeszcze druga trudność: zabezpieczenie granic tychże działków, bo miedze między niemi bywają przez oraczy niweczone, szczególniéj w początkach po regulacyi, a to czy przez chęć przyswojenia sobie więcéj ziemi, czy też przez samo oranie; ztąd kłótnie i sprawy dla zwierzchności miejscowéj zbyt nieprzyjemne.

Na siedziby i ogrody, formując wieś w linii, trudno znaleźć jednostajne i równe miejsce, a to tém bardziéj, im wsie mają być większe, dla tego jedni gospodarze mogą mieć równe i dogodne place i ogrody, a drudzy na wzgórzach lub w nizinach, gdzie i budowli nie można postawić.

Podobne niedogodności i trudności podziału, przedstawiają się jeszcze w większych rozmiarach tam, gdzie grunta jednych dóbr pomięszane są z drugich gruntami, jak to w wielu egzystuje miejscach.

Wykazanie tych wszystkich działków i drobiazgowości na planach i w pomiarowych regestrach, wiele zabiera czasu, rodzi trudną kontrollę, a nie zapewnia stałego określenia granic, w razie wykupu gruntów na własność.

2. *Pod względem rolniczym i dogodności miejscowych.*

Niedogodności systemu wioskowego pod tym względem są jeszcze więcéj rażące, a głównie oddalenie gruntów od siedzib, rosnące w stosunku wielkości wsiów, tak, że wsie ze stu dymów złożone, mają niekiedy grunta odległe na dwie do 3ch wiorst, a cóż mówić o większych? Znam wsie wielkie na 300ta i więcéj dymów, z odległemi gruntami niekiedy na 10ć wiorst; można sobie wyobrazić jak tam mozolne prowadzi się gospodarstwo, i jak mizerne ziemia tak oddalona wydaje plony.

Czynności rolnicze na rozruconych i oddalonych gruntach doznają wielkiéj straty czasu, melioracya zaś i unawożenie ogranicza się jedynie na ogrodach i przyległych wsi polach; wszystkie dalsze zostawione naturze, ledwie wydawać mogą połowę tylko plonu, i to nie zawsze w porządku lat gospodarczych, lecz często i odłogować muszą.

Pomimo tych głównych i rażących niedogodności, największem złem i przeszkodą w ulepszeniu się gospodarstw włościańskich w systemie wioskowym jest zależność, to jest zależność każdego rolnika w szczególności od ogółu wsi z pomieszania gruntów wynikająca; żaden gospodarz niemoże rozdzielić swego pola inaczéj jak wszyscy, nie może uprawiać, siać i zbierać, bez zastosowania się do innych, słowem, że ma drogę zagrodzoną do wszelkiego możebnego postępu w rolnictwie.

Działy pól w kształcie wązkich pasków przedstawiają też nie małe trudności w uprawie ich i zbiorze.

Łąki tylko przyległe wsi, jeżeli nie są uszkodzone przez wypasienie, dostarczają lepszego siana, bo z pól użyźnionych nawozem spływa na nie pożywność; wszystkie zaś dalsze jałowe bywają jak i pola odległe.

Pastwiska ogólne w pobliżu wsi, bywają najczęściéj tylko miejscem spaceru dla inwentarza, nie zaś miejscem dla nakarmienia, bo gromadnie wpędzone bydło i konie, a nawet i trzoda chlewna z całéj wsi, więcéj go rozdepce i zryje, jak trawa na to miejsce podrośnie, a jeżeli wygania się inwentarz na dalsze pastwiska i pola, to tam znajdzie lichą również pożywność, bo na jałowych gruntach liche tylko mogą rość trawy i zioła, i samym przejściem dwa razy na dzień, zwłaszcza w porze upałów i kurzu, więcéj się zmęczy i utrudzi, jak pożytku z takiéj paszy odniesie, i dla tego to inwentarz włościański najczęściéj w mizernym znajduje się stanie, a odżywia się dopiero po żniwach, kiedy może paść się na rżyskach i pokosach.

Zabudowania włościan, będąc w skupieniu, narażone są na liczne szkody od inwentarza i trzody chlewnéj, czego przy najlepszém ogrodzeniu, w takiém pomięszaniu i ciasnocie ustrzedz nie podobna; również ścieśnione podwórza i gumienniki, gdzie rolnik niema dostatecznego placu rozprzestrzenić się z budowlą, rozdeptane bywają domowym dobytkiem, pełne błota i cuchnących kałuży, zwłaszcza na wiosnę i w porze jesiennéj, co prócz niedogodności i nieprzyjemnego wejrzenia, wyradza liczne choroby, tym bardziéj w czasie epidemii.

3. *Pod względem moralnym i oświecenia wiejskiego ludu.*

System wioskowy pod tym względem jest zaporą i przeszkodą do wszelkiego możebnego rozwijania się władz serca i umysłu wiejskiego ludu; dość wejrzeć na te bliskie sąsiedztwa z karczmą, w każdéj prawie wsi będącą, na ten zadawniony nałóg nieszanowania cudzéj własności, i chętkę robienia szkód przez wypasanie zboża i traw sąsiadom lub dworowi, a to niezawodnie wynikającą z przyczyny pomieszania gruntów i szczupłości gospodarczych terrytoryów przy domu, to jest dla braku odpowiednich środków, np. dostatecznéj paszy dla inwentarza, częstego na przednówku głodu, i niemożności mienia u siebie tych owoców ziemi, które u drugich postrzega; zresztą, to ocieranie się ciągłe o cudze, i ten kommunizm w zasadzie pomieszczenia i rozczłonkowania gruntów, jaki od dzieciństwa wszczepia się w ideę ludu, nie małą jest przeszkodą dla wyrobienia w nim prawdziwych wyobrażeń i pojęć o własności.

Pomimo tego, że lud wiejski zostając w ciemnocie wzrastał dotąd w licznych przesądach i zastarzałych nałogach, jednakże ten brak choć samoistnego postępu w rolnictwie i obyczajach, nie czemu innemu, jak tylko zasadzie wioskowéj osiedlania i pańszczyznianéj, przypisać należy.

Nawet szkółki wiejskie, gdzie są, i duchowieństwo, skutecznie na oświatę i moralność działać nie mogą, bo położenie ludu przy takim systemacie, nadto jest zależném, aby mógł należyte wyrobić w sobie przekonanie potrzeby oświecania siebie i dzieci swoich, i takowe tylko z niechęcią i jak z musu posyła do szkoły, a to raz dla tego, że nie ma dostatecznego pojęcia o korzyściach z nauki wypływających, powtóre, że mu dzieci w jego biednym położeniu potrzebne przy gospodarstwie, a nareszcie, że jest przekonanym, że skoro synowie jego nabędą choć miernéj nauki i ogłady, już z nich gospodarstwa rodzinne pociechy mieć nie będą, bo za ubliżenie poczytują dla siebie wziąść się do roli swych ojców, tym bardziéj nie widząc w niéj jak tylko poniżenie, ubóstwo, i w pocie czoła pracę, i najczęściéj innego szukają zajęcia lub służby, z których już rzadko kiedy ojczysty zagon korzysta.

Kierunek podobny, jak i wszelkie przeszkody tamujące rozwój i zamiłowanie najszlachetniejszego z zatrudnień, zwalczyć tylko i usunąć można, przez zaprowadzenie potrzebnych i koniecznych reform, a temi są oczynszowanie i kolonizacya.

(*Dokończenie nastąpi.*)

UWAGI

dotyczące działań mierniczych przy urządzeniu (regulacyi) majątków ziemskich.

(Dalszy ciąg.)

Oznaczenie na gruncie projektu podziału szczegółowego.

Projekt podziału szczegółowego, zawierający linije podziału, oraz kierunki dróg miejscowych i gospodarskich, podług życzenia osadników przygotowany i na planie nakreślony, wytknięty być powinien na gruncie za pomocą tyk i palików, w ten sposób, aby dać dokładne wyobrażenie wszystkim z podzielonych gruntów użytkować mającym, o stanie wszystkich szczegółów podziału, a po przekonaniu się osadników, że projekt takowy zgodny z ich życzeniami, lub ze zmianami, które poprzednio należy wykreślić na planach, projekt takowy ostatecznie jak najdokładniéj powinien być oznaczony na gruncie.

Obowiązkiem jest urządzającego, dla zapobieżenia na przyszłość kwestyom i reklamacyom, wszystkie szczegóły podziału należycie osadnikom okazać, wytłómaczyć i wyjaśnić.

Wykonanie ostateczne projektu podziału stanowczo przyjętego, opierać się powinno na linijach separacyjnych, przy oddzieleniu oznaczonych i na szczegółowym pomiarze przestrzeni do urządzenia wskazanéj i być uskutecznioném w położeniu płaskiém, łańcuchem mierniczym, w razie potrzeby z pomocą stolika mierniczego; w położeniu zaś górzystém, dla usunięcia wpływu nierówności gruntu na odmiary linijne, samym stolikiem.

Wszystkie miedze stanowczo przyjętego podziału należy następnie wyorać, odrzucając skiby na zewnątrz, przy wyorywaniu dróg, a na miedzach podziału kładąc obie skiby na miedze, które uleżawszy się i obrósłszy, wygórowane i wydatne miedze stanowić będą. Następnie wszystkie miedze poozuaczać słupkami, około 3ch łokci długiemi, które na $1\frac{1}{2}$ łokcia u spodu dla wkopania w ziemię opalone, a w reszcie swéj długości w kant obrobione być powinny, a nakoniec, wszystkie słupki właściwą koleją działów i działków wyraźnie numerami poozuaczać, używając do tego farby czarnéj olejnéj, lub też liczby takowe na słupkach powypalać należy. Numera zamieszczone na słupkach posłużą do łatwego znalezienia na gruncie każdego działu i działku, ilekroć zajdzie tego potrzeba.

Po skończeniu wszelkich robót gruntowych, wszystkie linije podziałowe, oraz kierunki dróg miejscowych gospodarskich, na pierwotnym rysie urządzenia w ołówku będące, należy starannie i jak najcieniéj tuszem poobciągać, wszystkie szczegóły gruntowe właściwemi kolorami na planie naprowadzić i całkowite wykończenie planu, z zachowaniem warunków wymienionych w poprzedzającym artykule moim, w numerach 33 i 34 Korrespondenta Rolniczego, należycie dopełnić. W dodatku do rzeczonego artykułu, winienem zwrócić uwagę osób interesowanych, że planów pod względem miary ważnych, w żaden sposób po zrysowaniu podklejać niczém nie należy; inaczéj bowiem plany takowe, straciwszy pierwotne kształty rysunku, i zmieniwszy w rozmaity sposób właściwe swe miary, za przybliżony obraz gruntu służyć tylko mogą.

Rejestr szczegółowy podziałowo-klassyfikacyjny.

Rejestr takowy wykazywać powinien wszystkie szczegóły każdéj pojedynczéj z podziału powstałéj osady, nie tylko pod względem rozległości każdego szczegółu, ale nadto z wyrażeniem klassy gruntu, do któréj każdy oddzielny użytek został zaliczony. Zogółowanie użytków poszczególnéj osady, da na wypadek całkowitą jéj rozległość, z wyrażeniem ilości gruntu do każdéj oddzielnéj klassy należącego, a nakoniec z zebrania pojedynczych osad, powstanie całkowita odseparowana przestrzeń, z ogólném wykazaniem oddzielnych klass gruntów, uposażenie wszystkich osadników stanowiących. Cyfry ogóły wyrażające, porównane z takiemiż cyframi rejestru klassyfikacyjnego stanu przed urządzeniem, posłużą do przekonania, że wykonane separacyą zamiany, wynagradzają się podług zasady w tym względzie przez strony przyjętéj. (*d. n.*)

Odpowiedź

na zapytanie o hodowaniu cieląt w Nr. 21 z r. b. w Korrespondencie zamieszczone.

Z różnych sposobów chowania cieląt przemawiam za następującym:

1. Aby cielęta sztucznie nie poić, ale zostawić przy krowie do 8miu lub 10 tygodni; krowie zaś dobrze dawać jeść aby miała dużo mleka. Sztuczne karmienie jest utrudzające a nieregularne, jest szkodliwe.

2. Cielęta starsze, gdy ssą jeszcze, przyzwyczajać zwolna do siana i owsa, aby gdy się je odsadzi, nagle nie przechodziły na inną karmę.

3. Po odsadzeniu dawać regularnie czysty owies z sieczką ze zdrowéj słomy, drobno krajaną, i dobre drobne siano, a to tyle ile go zjedzą. Letnią zaś porą w miejsce siana dawać czasem paszę zieloną, jako to: koniczynę, wykę, trawę; woda niech ciągle w naczyniu stoi przy cielętach, aby w razie pragnienia zawsze ją miały, ale trzeba ją zmieniać codziennie, aby była czysta i zimna. Ten sposób karmienia cieląt sianem i owsem, ma trwać cały rok aż do następnéj wiosny.

Praktykowany dotąd sposób po wielu miejscach, ciągłego trzymania cieląt po grudziach na trawie, pod golém niebem, jest niedobry. Upały słoneczne, wiatry zimne, a najbardziéj deszcze i słoty bardzo są szkodliwe cielętom. Ja w początkach mego gospodarstwa, trzymając się tego systemu, corocznie na jesieni połowę cieląt traciłem; wywięzywały się bowiem ztąd choroby wą-

trobiane i inne, przez co cielęta zdychać musiały. Od czasu jak cielęta chowam na stajni, na obroku, w powyżéj podany sposób, wszystkie dobrze wyrastają, są zdrowe, tłuste, i nie miałem zdarzenia, aby które się zmarnowało.

Lecz trzeba pamiętać, aby cielęta, gdzie stoją, miały obszerne miejsce, iżby nie stały na jedném miejscu ciągle; trzeba je czasem wypuszczać albo na oborę, gdy jest wolna od bydła, albo na podwórze, iżby się wybrykały, co im bardzo posługuje do zdrowia.

Wszystkich innych sposobów chowania cieląt sztucznych nie pochwalam, bo albo są zbyt mozolne, albo zdrowiu szkodliwe.

X. z Przasnyskiego.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Gdańsk 2 czerwca. Cały upłyniony tydzień był chłodny, w nocy temperatura do + 6° zaledwo dochodziła, deszcze i wichry codzienne postęp wegetacyi zatrzymały. Zasiewy jednak i ozime i wiosenne pięknie się przedstawiają.

W ciągu tygodnia targi angielskie żadnéj nie przyniosły zmiany. Handel zbożowy nie odznaczał się ożywieniem, a dla wytężonych żądań, tranzakcye nie mogły się na większą rozwinąć skalę, zwłaszcza że i dowozy coraz znaczniejsze zaczynają ciążyć na targu. Irlandya znowu z potrzebami konsumcyi występuje, ale że ciepła przedostatniego tygodnia znacznie wpłynęły na poprawę pszenicy na polu, więc i ze strony kupujących wyraźniejsza okazywała się obojętność, pomimo któréj ceny bardziéj ku podwyższeniu jak ku zniżeniu okazywały dążność.

We Francyi również ceny nieco przybrały, skutkiem upowszechniających się skarg na stan zboża cofnięty przez zimna, grady i deszcz. Rezerwa mąki w Paryżu zniżyła się do 12,000 centnarów; a na ostatnich targach i rolnicy za zboże i młynarze za mąkę pretensye swoje podnieśli.

Na wszystkich morza Baltyckiego i Niemieckiego placach, pszenica dobrze się trzymała, żyto zaś ogólnemu uległo zniżeniu.

Na naszéj giełdzie była dobra ochota do kupna i ceny pszenicy mocno się trzymały. Za bardzo piękne lubelskie ziarno, z wagą 135, 136 funt., zapłacono 615 guld. Cena ta dla rzadkiéj celności ziarna było wyjątkową. Za piękne bujne 134 funt., płacono 590—600; w dniu dzisiejszym odbyt był trudniejszy, a chcąc kupca zdecydować, potrzeba było zrobić ustępstwo.

Na żyto pytanie słabe, ziarno tu znajdujące się odchodzi na dopełnienie ładunków po 318 do 321, a na odstawę Czerwiec, Lipiec dają najwyżéj 310 guld.

Sprzedano w ciągu tygodnia: pszenicy łasztów 1295, żyta 215, jęczmienia 2, owsa 25, grochu 20.

										korzec warszawski			
	płacono za	łaszt wagi hol.			guld. prus.			wagi polskiéj		złp.	gr.	złp.	gr.
Pszenicy	od	127	do	$13^{1}/_{2}$	471	do	550	239	248	38	2	44	15
»	—	132	—	134	555	—	590	249	252	44	27	47	20
«	—	135	—	136	605	—	625	254	256	48	26	50	20
Żyta	—	«	—	125	315	—	321	—	235	29	10	27	6
Owsa	—	—	—	76	180	—	192	145	—	15	90	16	20
Grochu	—	«	—	«	332	—	337	»	«	28	25	29	9

W drzewie sprzedano:
20 kop. okrąglaków $^{11}/_{12}$″ po 225 tał.
400 sztuk belek $^{21}/_{12}$ 34′ kubik. po sr. gr. 8.
550 « murłat $^{9}/_{10}$ 36′ « « $5^{2}/_{3}$.
200 « belek dębowych « « 11.

W ciągu miesiąca wysłano do rozmaitych portów: pszenicy łasztów 7500, żyta 5919, jęczmienia 683, owsa 1309, grochu 495, rzepaku 198, siemienia 28; zostało na śpichrzach pszenicy łasztów 8800, żyta 1230, jęczmienia 700, owsa 580, grochu 650.

Od otworzenia nawigacyi przebyło Turuń 16,876 łaszt. pszenicy, i żyta łasztów 17,046, grochu 748.

W ciągu tygodnia przebyło Toruń pszenicy łasztów 1677, żyta 1289, grochu 79, bali dębowych łasztów 26, belek dębowych 1828, sosnowych 23,024.

Woda opadła do stóp 2 cali 5.

Kursa zamian: Londyn $197\frac{1}{2}$, Hamburg $150^{1}/_{4}$, Amsterdam $140^{7}/_{8}$.

Alexander Makowski i Comp.

W upłynionym tygodniu sprowadzono do Warszawy (prócz tego co w śpichrzach znajduje się) żyta czetwierti 5015, pszenicy 2644, jęczmienia 2059, owsa 3893, grochu 250, gryki 562, kaszy jęczmiennéj 666, mąki żytniéj 865, mąki pszennéj 445, kartofli 798, siana fur 872, słomy fur 370.

Średnie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi z upłynionego tygodnia,

to jest od dnia 3 do 9 Czerwca 1860 roku.

	rsr.	kop.	korzec	
Żyta czetwiert	6	7	3	70
Pszenicy ditto	10	64	6	50
Grochu polnego	6	27	3	83
» cukrowego	8	$11^{1}/_{2}$	4	95
« fasoli . .	8	61	5	25
Gryki	5	$4^{1}/_{2}$	3	7
Jęczmienia . . .	5	33	3	25
Owsa	3	98	2	41
Mąki pszennéj przedniéj pud	2	$32^{1}/_{2}$		
Mąki ordynar.	1	34		
żytniéj pytlow.	—	$84^{1}/_{2}$		
żytniéj razowéj	—	—		
gryczanéj pud	—	$70^{1}/_{2}$		
Kaszy jaglanéj	—			
czetwiert	10	$57^{1}/_{2}$		
« grycz. zw.	8	61		
« drobnéj	16	$72^{1}/_{2}$		
« jęcz. perł.	15	$^{1}/_{2}$		

od	rsr.	kop.	korzec	
Kaszy jęcz. ord.	7	$79^{1}/_{2}$		
Słomy pud. . .	—	36		
Siana pud . . .	—	43		
Drzewa sos. sąż.	7	50		
Wół dobry . . .	—	—		
» średni . .	—	—		
» lichy . . .	—	—		
Ciele	—	—		
Baran	—	—		
Wieprz dobry	—	—		
» średni	—	—		
« lichy .	—	—		
Masła pud . . .	9	—		
Słoniny « . . .	5	20		
Kartofli czetw.	1	$84^{1}/_{2}$	1	12
Okowity wiadro bez podatku .	1	96		
Garniec . . .	—	64		

Wprowadzono z Cesarstwa bydła rassy stepowéj sztuk 728, z opasów w Królestwie sztuk 16, z Królestwa bydła rassy krajowéj sztuk 271, z pozostałego remanentu zeszłego tygodnia sztuk —, w ogole sztuk 1015; wieprzy 808, cieląt 915, baranów 117; z tych zakupiono na miejscową konsumcyę: wołów sztuk 817, wieprzy 590, cielęta wszystkie; na liwerunek wołów sztuk 25; z bydła stepowego wyprowadzono do miastecz. Powązek sztuk —, do Nowogieorgiewska 4, do Nowegodworu 5; z bydła stepowego które odbyło dodatkową kwarantannę w Królestwie do Mark —, do Aleksandrowa —, do Mokotowa —, do Czerniakowa —, do Wilanowa —, do Nowegomiasta —; z bydła rassy swojskiéj wyprowadzono w różne miejsca Królestwa sztuk 104, na chów do Warszawy i Pragi 12; z powrotem do domu jako niesprzedane na targu 48, pozostało remanentem —.

URZĄD LOTERYI W KRÓLESTWIE POLSKIÉM.

Podając do wiadomości Plan Igo Oddziału Najwyżéj dozwolonéj Loteryi na dobra Szymanów i Seroki, w powiecie Łowickim, guberni Warszawskiéj, w którym to Oddziale rozegrane będą dobra Duninopol i Skrzelew, Urząd Loteryi oznajmia zarazem, iż Ciągnienie téjże Loteryi odbywać się będzie w poniżéj wyrażonych terminach, jako to:

Klassy I-éj w dniu $^6/_{18}$ i $^7/_{19}$ Września 1860 r.—Klassy II-éj w dniu $^8/_{20}$ i $^9/_{21}$ Listopada r. b.— Klassy IIIéj w dniu 27 Grudnia (8 Stycznia) $186^0/_1$ r.

PLAN

Do Loteryi Oddziału Pierwszego.

DOZWOLONEJ PRZEZ

NAJJAŚNIEJSZEGO PANA

NA DOBRA SZYMANÓW I SEROKI

w pow. Łowickim, guberni Warszawskiéj, w Królestwie Polskiém.

Oddział ten, w którym pomieszczone są Dobra *Duninopol* i *Skrzelew*, w powiecie Łowickim, guberni Warszawskiéj, tudzież wygrane summy pieniężne, podzielony jest na trzy Klassy, składa się z 25,000 Losów, z których jest: 6,000 Losów wygrywających i 2,400 Losów bezpłatnych.

STAWKA	*Na ¼ część Losu przez wszystkie 3 Klass Rub. sr.*	*6*	*kop. 35*
	Na ½	*12*	*» 70*
	Na cały Los	*25*	*» 40*

1sza KLASSA R. sr. 5 kop. 20.
Ciągnienie d. $^6/_{18}$ i $^7/_{19}$ Września 1860

1	Wygrana	Rubli sreb.		6,000
1	„	„		3.000
1	„	„		2,000
1	„	„		1.000
2	Wygr.	po rs.	500	1,000
4	„	„	250	1,000
10	„	„	100	1,000
20	„	„	50	1,000
60	«	„	25	1,500
1200	«	„	10	12.000
1300	Wygranych		Rs.	29,500
1200	Losów bezpłatnych do 2éj Klassy z procent. i wpisem		Rs.	18,648
			Razem Rs.	48,148

2ga KLASSA Rub. sr. 8 kop. 20.
Ciągnienie d. $^8/_{20}$ i $^9/_{21}$ Listopada 1860

1	Wygrana	Rubli		sreb.	6.000
1	„	„		„	3 000
1	„	„		„	2,000
1	„	„		„	1,000
2	Wygr.	po rs.	500	„	1,000
4	„	„	300	„	1,200
10	„	„	150	„	1,150
20	„	„	60	„	1.200
60	„	„	30	„	1,800
1200	„	„	15	„	18 000
1300	Wygranych			Rs.	36,350
1200	Losów bezpłat. do 3éj Klassy z procentem i wpisem			Rs.	34.968
				Razem Rs.	71,318

3cia KLASSA Rub. sr. 12.
Ciągnienie rozpocznie się d. 27 Grud. (8 Stycznia) $186^0/_1$.

1	**Wielki Los** (Dobra Rsr. 166,410; Gotowiz. Rs. 33,590)		**r.**	**200000**
1	**Wielka wygr.**		**Rs.**	**30,000**
1	„		„	**20,000**
1	„		„	**15,000**
1	„		„	**10,000**
1	Wygrana		Rs.	5,000
2	« po rsr.	2500	«	5,000
2	« «	2000	«	4,000
10	« «	1000	«	10,000
20	« «	500	«	10,000
60	« «	100	«	6,000
300	« «	40	«	12,000
3000	« «	35	«	105,000
3400	wygranych		Rs.	432,000

BILLANS.

DOCHÓD.

25,000	Losów do	1	Klassy	po rs. 5 k. 20	Rs.	130,000
23,700	«	2	«	« 8 k. 20	Rs.	194,340
22,400	«	3	«	« 12 —	Rs.	268,800
				Razem	Rs.	593,140

ROZCHÓD.

1 Klassa	Wygrane pieniężne	Rs. 29,500	Rs.	48,148
	Losy bezpłatne	« 18 648		
2 Klassa	Wygrane pieniężne	« 36 350	Rs.	71,318
	Losy bezpłatne	« 34,968		
3 Klassa	Dobra	« 166,410	Rs.	432,000
	Wygrane pieniężne	« 265,590		
Na Inwalidów			Rs.	40,000
Towarzystwu Dobroczynności			Rs.	1,674
		Razem	Rs.	593,140

Plany, przy których potrzebne dla chcących grać w tę Loteryę przepisy i objaśnienia znajdują się, już wyszły z druku, i rozdawane będą bezpłatnie, we wszystkich Kantorach Loteryi, gdzie i Losów wkrótce dostać będzie można, za opłatą w tychże planach oznaczoną. —W Warszawie dnia 12 (24) Maja 1860 roku.

Naczelnik Urzędu, Radca Dworu, Baron *Mengden*.

Sekretarz Urzędu, Radca Honorowy, *K. Treu*.

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować.—W Warszawie dnia 29 Maja (10 Czerwca) 1860 roku. — Cenzor, **A. Funkenstein.**